

Psi problem - 39 interwencji

Data publikacji: 20.07.2012 18:30

Wakacje to czas kiedy schroniska dla zwierząt mają dużo więcej pracy. Niemal codziennie trafia tu nowy lokator.

Pracownicy schronisk na brak pracy podczas wakacji narzekać nie mogą. Każdego dnia mają ręce pełne roboty. Niestety lato to czas, kiedy ze zdwojoną siłą przybywa lokatorów.

„Psi problem” nasila się w czasie wakacji. Zwierzę często staje się przeszkodą udanego urlopu i zamiast wspólnego wyjazdu lub zastępczej opieki, czworonożny przyjaciel ląduje w azylu. Jednym słowem, by nasze wczasy mogły być udane ofiarę musi ponieść pies.

Mówi się, że schronisko dla zwierząt to jedno z najsmutniejszych zwierciadeł ludzkiej bezduszości. Trudno nie zgodzić się z tą myślą spacerując między kojcami w których wyczekują oczy pełne rozpacz i tęsknoty. Taki los codziennie „gotują” zwierzakom ich właściciele, zachodząc w głowę, jak pozbyć się tego zbędnego balastu, „bo przecież na urlop trzeba jechać, a pies z pewnością przeszkodą być nie może”.

Zdarza się i to wcale nie rzadko, że właściciele wykorzystują szantaż, by tylko pozbyć się zwierzaka. - **Dzwonią do nas i straszą, że jeśli nie przyjmimy psa wywiozą go do lasu** – mówi Katarzyna Brandys z Fundacji dla Zwierząt i Środowiska "Lepszy Świat" - **Na szczęście w ostatnim czasie nie było przypadków drastycznego pozbywania się psów, takich jak przywiązywanie do drzew czy wywożenie do lasu. Lato jest jednak czasem, kiedy przeprowadzamy bardzo dużo interwencji, dotyczących zaniedbywania zwierząt.**

Inny sposobem na pozbycie się "problemu" jest przywiezienie własnego psa do schroniska i wmawianie pracownikowi, że to znajda... Takich przypadków też nie brakuje, ponieważ jednak schronisko nie przyjmuje zwierząt od osób prywatnych właściciele „alarmują” Straż Miejską lub Policję.

- W okresie letnim ilość interwencji związanych z niebezpiecznymi psami rzeczywiście wzrasta. Tylko od czerwca tego roku do dnia dzisiejszego strażnicy podjęli ponad 39 interwencji związanych z niebezpiecznymi psami. Duża część zakończyła się przekazaniem psa do schroniska. To więcej niż odpowiednio w innych miesiącach – wyjaśnia Janusz Sikora zastępca komendanta Straży Miejskiej w Cieszynie - **Odnotowaliśmy też kilka przypadków, kiedy to osoby przyprowadziły znalezionego psa do schroniska lub do Straży Miejskiej, albo też wzywały patrol na swoją posesję, gdzie „zamknęły” wałęsającego się psa. Nie można od razu stwierdzić, że w ten prosty sposób, nie ponosząc kosztów usiłują pozbyć się własnego, niechcianego zwierzaka. To byłoby bardzo krzywdzące stwierdzenie dla tych, którym rzeczywiście leży na sercu dobro zwierząt. Poza tym sama ustawa o ochronie zwierząt obliguje obecnie każdego, kto napotka porzucone zwierzę do powiadomienia najbliższego schroniska, Straży Miejskiej lub Policji (art9 ust1). Sprawdzamy jednak bardziej wnikliwie takie przypadki, bo oczywiście nie można wykluczyć nieuczciwości.**

Barbara Stelmach-Kubaszczyk